

Andrzej Stroynowski

O oratorstwie politycznym sejmów stanisławowskich

Przegląd Nauk Historycznych 5/1, 185-208

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ STROYNOWSKI

Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi

O oratorstwie politycznym sejmów stanisławowskich

Znajomość dziejów parlamentaryzmu polskiego epoki stanisławowskiej ciągle nie jest pełna pomimo ponawianych apeli o podejmowanie tego tematu czy prowadzonych ostatnio badań szczegółowych. Nadal można ubolewać nad niedostatecznym zakresem wiedzy o sejmach i ich uczestnikach, których nazwiska i imiona mogą być często mylone, nawet w odniesieniu do najpełniej opracowanego Sejmu Czteroletniego¹. Nie może więc dziwić, że w odniesieniu do oratorstwa sejmowego – stanowiącego tylko fragment dziejów parlamentaryzmu tej epoki – nie można oczekiwać pełnego opracowania tematu. Jego znajomość opiera się ciągle na jednej – o kapitalnym jednak znaczeniu – pracy nieżyjącego już Bernarda Krakowskiego, który swojemu studium nadał nadal aktualny podtytuł *Rekonesans*². Warto przy tym podkreślić, że ta stale wykorzystywana praca dotyczy tylko najlepiej znanego sejmów tego okresu, gdy pozostałe sejmy stanisławowskie praktycznie nie były analizowane pod tym kątem, chociaż zagadnienie to było nieraz sygnalizowane przy okazji prezentacji innych zagadnień politycznych³. W tej sytuacji celowe wydaje się podjęcie szerszych badań oratorstwa sejmów stanisławowskich, a artykuł ten stanowi tylko wstęp do prac całego zespołu, którego celem jest uzupełnienie

¹ J. Kowecki, *Postowie debiutanci na Sejmie Czteroletnim*, [w:] *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogustawowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, s. 197; A. Stroynowski, *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*, Łódź 2006, s. 10–11.

² B. Krakowski, *Oratorstwo polityczne na forum Sejmu Czteroletniego. Rekonesans*, Gdańsk 1968.

³ R. Chojecki, *Patriotyczna opozycja na sejmie 1773*, „Kwartalnik Historyczny” 1972, R. LXXIX; A. Stroynowski, *Patriotyczne wystąpienia opozycji na sejmie 1778 r.*, „Acta Universitatis Lodziensis” 1984, Folia historica 19.

widocznej luki w wiedzy o parlamentarystyce tego okresu. Artykuł ten, więc nie prezentuje zamkniętych wyników, lecz raczej ma nakreślić skalę problemu, czy wskazać katalog pytań badawczych, które dopiero powinny znaleźć odpowiedź w trakcie badań źródłowych i opracowywania całości. Zakres tematu jest zaś ogromny, jeśli zważymy, że w czasie samego Sejmu Czteroletniego odbyło się ok. 565 sesji sejmowych, co oczywiście było liczbą największą dla tego okresu, ale i inne sejmy były długotrwałe, jak w 1776 r., gdy odbyło się 56 sesji. Zdecydowanie krótsze były sejmy zwyczajne lat 1778–1786, które – jak dla przykładu w 1780 r. – z reguły zamykały się liczbą ok. 32 sesji⁴. W sumie do przebadania pozostaje (traktując nawet Sejm Czteroletni za wstępnie poznany przez Bernarda Krakowskiego) 13 sejmów stanisławowskich, od konwokacyjnego zaczynając, a na grodzieńskim kończąc.

W skład katalogu podstawowych pytań muszą znaleźć się problemy języka mów sejmowych, sposobu konstruowania wypowiedzi, obyczajowości życia publicznego, wiedzy politycznej społeczeństwa szlacheckiego (czy przynajmniej jego elity), a głównie opracowanie podstawowych danych o aktywności oratorskiej w postaci pełnych list mówców z sejmów tego okresu, z uwzględnieniem nazwy tych wystąpień. Powinna tu również znaleźć się ocena umiejętności oratorskich, przynajmniej najaktywniejszych mówców tego okresu, z rozbiciem na przedstawicieli senatu i izby poselskiej, uwzględniająca ilość mów odczytywanych, wygłaszanych i spontanicznych wypowiedzi (ze szczególnym uwzględnieniem riposty). Dopiero wówczas możliwe stanie się ocenienie efektywności oratorstwa w działaniach politycznych.

Oceniając treść i język mów sejmowych, należy stale pamiętać, że przynajmniej część mów była przygotowywana przez zawodowych pisarzy, których przemyślenia – jako własne – odczytywali niektórzy z posłów. Według ówczesnych relacji miał to być zwyczaj dość rozpowszechniony: „Wszyscy zamiast mieć własne zdanie i jako tako wyrobiony sąd o rzeczach posłuszni byli przeważnie obcym i to bardzo różnym wpływom. Odczytywali głośno mowy redagowane albo przez księży Pijarów albo przez jednego z dwunastu adwokatów, stojących na czele palestry. Co do mnie miałem również zaszczyt otrzymać mówkę w sprawie biskupa Sołtyka. Zamiast jednak przyjęcia jej... odpowiedziałem posłowi, który mi ją doręczył, wyjęciem

⁴ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 19; A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 117, 146.

mojej własnej"⁵. Obniża to oczywiście szanse poznania rzeczywistego poziomu sprawności językowej i intelektualnej ówczesnych posłów, szczególnie z okresu obrad Sejmu Czteroletniego, gdy pojawiły się nowe formy oddziaływania na postawy posłów poprzez ofiarowywanie im gotowych tekstów do odczytania, w czym wyspecjalizowała się Kuźnica Kołłątajowska (H. Kołłątaj i F. K. Dmochowski). Taką samą działalność prowadził też biskup Józef Kossakowski, chociaż nasilił ją w czasie sejmów grodzieńskich, ostatniego w dziejach Rzeczypospolitej⁶.

Analiza wystąpień sejmowych jest niewątpliwą okazją do badania języka epoki i obowiązującego sposobu wyrażania myśli. W świetle diariuszy można zauważyć doskonalenie literackiego języka polskiego, jak też powszechne uleganie barokowej tradycji masowego wtrącania makaronizmów, jako elementu wyszukanego stylu wypowiedzi. Maniera ta jest szczególnie widoczna wśród mówców starszej generacji, którzy przez to częstokroć nie potrafili jasno wyrażać myśli. Przykładem tego mogą być mowy marszałka Stanisława Lubomirskiego, które pomimo bogactwa myśli i rozległej wiedzy autora były jednak zbyt zawiłe, by mogły trafić do słuchaczy, czego przykładem może być wypowiedź z 1776 r.: „Mówić, że Rada nie ma Mocy Sądowej, a dać jej Moc suspendera ab Officio w Magistraturach będących, jest to potajemnie zupełną w nią wlać Moc Sądową, więcej nawet jeszcze nad sądową, gdy karę postanawia, a odvodu, i wyvodu nie dozwala, gdy bez żadnej exkuzy (tak są słowa Projektu) słuchać i wykonywać onej wyroki każe”⁷. Warto zaznaczyć, że prywatne zapiski Lubomirskiego były jeszcze bardziej przeładowane zdaniami i zwrotami francuskimi lub łacińskimi. Młodsze pokolenie „oświeconych”⁸ starało się jednak odejść

⁵ M. Starzeński, *Na schyłku dni Rzeczypospolitej. Kartki z pamiętnika Michała Starzeńskiego (1757-1795)*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1914, s. 59-60. Por. o podobnej praktyce: [L. Cieszkowski], *Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta*, Poznań 1867, s. 319-321. Por.: B. Krakowski, *op. cit.*, s. 100; B. Leśnodorski, *Wstęp*, [w:] *Kuźnica Kołłątajowska. Wybór źródeł*, Wrocław 1949, s. XL.

⁶ [L. Cieszkowski], *op. cit.*, s. 319-321; B. Krakowski, *op. cit.*, s. 44; B. Leśnodorski, *op. cit.*, s. XL.

⁷ [S.] Lubomirski, *Zdanie... 6 IX 1776, Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich Roku 1775 i 1776 mianych*, Poznań 1777 [dalej: *Zbiór mów 1776*], t. II, s. 263. Por. jego prywatne zapiski: *Anexa do Dzienników i Pamiętników... Stanisława Lubomirskiego*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie [dalej: AGAD], Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP] 82, t. I-II; APP 279^a.

⁸ J. Gierowski, *Rzeczpospolita szlachecka wobec absolutystycznej Europy*, [w:] *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie 9-13 września 1969 r. Referaty i dyskusja*, t. III, Warszawa 1971, s. 122-123.

od tych wzorów, prezentując zupełnie nowy styl wypowiedzi, czysto merytorycznej, logicznie zbudowanej, wolnej od ozdobników łacińskich i francuskich, a jednocześnie silnie odwołującej się do uczuć zgromadzonych. Wzorem takiego nowoczesnego oratorstwa stał się debiut sejmowy królewskiego bratanka Stanisława Poniatowskiego na forum sejmu 1778 r. (4 XI 1778), które było komplementowane nawet przez opozycję. Późniejsze jego wystąpienia nie zyskały już jednak takiej aprobaty, a wygłoszonej 2 XI 1780 r. mowy w obronie godności Andrzeja Zamoyskiego nie chciano nawet słuchać⁹.

Oratorstwo może być też cennym źródłem do poznania świadomości politycznej i stanu wiedzy społeczeństwa szlacheckiego, właśnie w mowach sejmowych popisującego się swoją erudycją i znajomością świata dla zainteresowania słuchających i pozyskania ich poparcia. Całość odwołań od literatury klasycznej i współczesnej, a także do historii i współczesnych zjawisk politycznych, gospodarczych, społecznych i kulturalnych świadczyć może dobitnie o stanie wiedzy i poglądach tej elity szlachty, bo przecież tylko taka zasiadała w sejmie. Umieszczenie tego problemu w katalogu pytań badawczych jest konieczne. Należy jednak liczyć się z tym, że nie zawsze odpowiedzi się znajdują, gdyż wiedza, a nawet osobiste doświadczenie nie musiały znajdować swojego odzwierciedlenia w wypowiedziach na forum sejmu. Tak jest chociażby z pomijaniem przez sejmujących wątku doświadczeń galicyjskich, związanych z całością reform tereśińsko-józefińskich, które były przecież doskonale znane tej części szlachty, która posiadała majątki po obydwu stronach granicy¹⁰. Być może brak takich odwołań wynikał z faktu, że reformy te nie były atrakcyjne dla polskiej szlachty, która – dość powszechnie – była przekonana o niechęci Józefa II do tradycji feudalnego państwa, co zauważali przedstawiciele polskiej elity¹¹. O osobistych doświadczeniach nie mówiono jednak w sejmie, pozostawiając tę wiedzę tylko w prywatnych zapiskach, gdzie oburzano się głównie na austriacką administrację, próbującą wprowadzać na polski grunt filozoficzne koncepcje ekonomistów francuskich i samego cesarza,

⁹ *Sesja XXVII dnia 2 XI 1780, Dyaryusz Sejmu Ordynaryjnego Warszawskiego... MDCCCLXXX*, wyd. S. Badeni, Grodno 1780 [dalej: *Diaryusz 1780*], s. 355–357; Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], rkps 6799, k. 112, *Gazetka pisana z Warszawy 9 XI 1780*.

¹⁰ O reformach w Galicji por. S. Grodziski, *Historia ustroju społeczno-politycznego Galicji 1772–1848*, Wrocław 1971.

¹¹ S. Poniatowski, *Pamiętniki Synowca Stanisława Augusta*, przeł. J. Łojek, Warszawa 1979, s. 57. Por. T. Cegielski, *Absolutyzm oświecony w Prusach i Austrii*, [w:] *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*, red. J. Staszewski, Warszawa 1991, s. 318.

wkraczając przy tym niezręcznie w stosunki dworu z poddanymi, o czym w swoich pamiętnikach pisał Michał Starzeński – poseł na sejm 1782 r.¹²

Być może postawa ta wynikała z nazbyt ugrzecznionego charakteru wystąpień sejmowych, w których unikano odwoływania się do przykładów negatywnych, szukając najczęściej pozytywnych wzorców, odpowiadających polskiemu ideałom państwa i obywatela. Dlatego tak chętnie odwoływano się do tradycji republikańskiego Rzymu, który w wielu mowach rysuje się jako bezpośredni poprzednik Rzeczypospolitej. Ta maniera wynikała niewątpliwie z oparcia całej edukacji na starożytnych tekstach, których znajomość była podstawą wiedzy politycznej i sprawności oratorskiej szlachty. Przykłady współczesne zaś tylko sporadycznie trafiały to tekstów wystąpień. Odwoływano się wówczas najchętniej do przebiegu i doświadczeń rewolucji amerykańskiej. Zwłaszcza dla opozycji był to przykład konieczności godzenia celów władzy i obywateli, którzy zachowywali prawo do sprzeciwu wobec złych decyzji, czy prób przekroczenia uprawnień rządu¹³. Dla większości zaś wojna amerykańska stała się podstawą dla tworzenia optymistycznej wizji przyszłej wojny, w której nie liczebność zawodowych armii, a wysokie morale milicji obywatelskich miała decydować o ostatecznym wyniku starcia. To rodziło pewien optymizm w ocenie międzynarodowej sytuacji Polski, co wyraziło się w snuciu planów tworzenia armii typu obywatelskiego – milicyjnego nawet w czasie obrad Sejmu Czteroletniego¹⁴. Najczęściej jednak odwołania do współczesnych wzorców obcych nie było konkretne. Zbyt często realne przykłady zastępowano ogólnym pojęciem „Europa”, z której starano się czerpać podstawy dla umacniania ducha wolności, jakoby zagrożonej dążeniami absolutystycznymi i niechęcią do republikańskiej tradycji stronników króla¹⁵. Podstawą filozoficzną dla obrony polskiej wolności dostarczała głównie lektura Rousseau’a. Do współczesnych doświadczeń obcych

¹² M. Starzeński, *op. cit.*, s. 42–44, 61.

¹³ M. M. Drozdowski, *Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej*, Warszawa 1976, s. 12–13.

¹⁴ *Obraz historyczno-polityczny roku 1789*, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1790, s. 100–102. Por. E. Rostworowski, *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*, Warszawa 1957, s. 98–100.

¹⁵ „Rzecz osobliwsza, że w wieku, w którym żyjemy, gdzie wszystko wzdycha za wolnością, gdzie najslawniejsi Pisarze ją wielbia, gdzie lud ją wszędzie pragnie, gdzie Powszechność całej Europy nad Jej wspomnieniem rozplywa się, my jedni, zdaje się, jakbyśmy nią gardzili” [J.] Zajączek, *Mowa... 2 XI 1786*, [w:] *Zbiór mów, głosów, przymówień, manifestów etc. Mianych na sejmie R. 1786*, Warszawa 1787 [dalej: *Zbiór mów 1786*], t. II, s. 729–730.

częściej odwoływano się tylko w dyskusjach nad stanem polskiej gospodarki, a przykłady osiągnięć Anglii i Holandii były szczególnie częste, a Stanisław Staszic wręcz wykazywał trzywiekowe zapóźnienie Polski do tych krajów¹⁶. Z rzadka tylko dostrzegano wzorce godne naśladowania i częściej czynili to przedstawiciele senatu, jak kasztelan żytomierski Onufry Bierzyński, który powołując się na doświadczenia Danii i Szwecji – uznając te kraje za gorzej od Polski obdarzone przez naturę – głosił potrzebę podjęcia zdecydowanej polityki na rzecz wspierania rozwoju rodzimego rzemiosła i handlu¹⁷.

Dla historyka dziejów politycznych najważniejszą sprawą w lekturze mów sejmowych jest oczywiście poznanie sposobów argumentacji, charakteru i stylu wypowiedzi politycznych, czyli ówczesnej obyczajowości życia publicznego, tak różnej od późniejszych epok. Czytając te mowy należy ciągle mieć na uwadze fakt, że – pomimo zbyt dużej ilości wszelkiego rodzaju ozdobników – to właśnie oratorstwo sejmowe było symbolem zaangażowania w życie publiczne. To właśnie mowy sejmowe – zarówno te spontaniczne, jak i częstsze od nich oracje przygotowywane jeszcze w domu – dawały podstawę dla formułowania głębszych refleksji nad stanem kraju, jak też wyrabiały poczucie odpowiedzialności za losy państwa. To właśnie oratorstwo otwierało drogę dla kształtowania się kultury republikańskiej i umacniania związku obywatela z państwem w stopniu nieporównanie wyższym niż w państwach absolutystycznych¹⁸. Ważną cechą tego oratorstwa była wysoka kultura wypowiedzi i pełna odpowiedzialność za głoszone poglądy. Należy podkreślić, że wszelkiego typu nadużywanie wolności, czy obrażanie króla zdarzało się niezmiernie rzadko, a jeśli już miało miejsce – to było przedmiotem powszechnego potępienia, tak przez członków rodziny, własnego obozu politycznego, jak też było wypominane przez kolejne lata¹⁹.

¹⁶ S. Staszic, *Przestrogi dla Polski*, wyd. S. Czarnowski, Kraków 1926, s. 108–110. Por. Z. Duszyńska-Golińska, *Poglądy ekonomiczne St. Staszica*, [w:] *Stanisław Staszic 1755–1826. Księga zbiorowa*, red. Z. Kukulski, Lublin 1928, s. 283; T. Grabowski, *Stanisław Staszic 1755–1826. Próba syntezy*, [w:] *ibidem*, s. 39; Z. Łotys, *Stanisław Staszic filozof i reformator społeczny*, Olsztyn 1999, s. 141.

¹⁷ [O.] Bierzyński, *Mowa... 9 IX 1776, Zbiór mów 1776*, t. III, s. 225.

¹⁸ W. Czapliński, *Rola sejmów XVII wieku w kształtowaniu się kultury politycznej w Polsce*, [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. Gierowski, Warszawa 1977, s. 46–47.

¹⁹ Dotknęło to Adama Rzewuskiego, który za groźenie na sejmie 1782 królowi losem Karola I Stuarta otrzymał od swojego wuja Radziwiłła „Panie Kochanku” reprimendę i został pozbawiony dzierzawy dóbr. Również w 1784 r., w powitaniu delegatów izby poselskiej, wypomniał mu to Joachim Chreptowicz: „okropna na ostatnim Sejmie Anarchia; gdzie głos rozwiązał wolności jednego Posła nie dopuścił

Wymienione zagadnienia, wymagające szczegółowych studiów, poprzedzone muszą być opracowaniem analizy ilościowej mów sejmowych. Teoretycznie jest to sprawa oczywista, ale niestety pomijana w analizie sejmów tego okresu, jako wymagająca dużej ilości czasu. Badając ilość mów na poszczególnych sejmach, należy pamiętać o wyraźnie akcentowanych wówczas rozróżnieniach: mowa, przymówienie się, zdanie, głos, votum. Często jednak różnice te ograniczały się do samej nazwy, wynikającej po części z pozy mówcy, udającego wyjątkową skromność, jak czynił to chociażby hetman Franciszek Ksawery Branicki²⁰. Czasem zresztą taki tytuł miał swoje uzasadnienie, gdy dla przykładu w czasie wystąpień senatorskich w trakcie głosowań na sejmie skonfederowanym 1776 r. nie dopuszczano do wygłaszania mów, co nie wykluczało jednak wyrażenia „zdania”. Oznacza to, że nie można przyjąć, że tytuł wystąpienia sejmowego wskazywał na jego wartość. Inaczej ma się to w odniesieniu do wystąpień, które w tytule miały wyraźnie oznaczony charakter. Odnosi się to do całej grupy oficjalnych, najczęściej dobrze przygotowanych, uważnie wysłuchiwanym wystąpień, które nosiły tytuł: zagajenie, mowa przy otwarciu sejmów lub sesji, powitanie bądź sprawozdanie z działalności urzędów, czy deputacji powoływanych do ich kontroli. Wszystkie te oficjalne wystąpienia wyróżniały się dokładnym przygotowaniem, jak i swoimi rozmiarami – z reguły bardzo obszernymi. Z tą grupą oficjalnych wystąpień wiążą się też kazania sejmowe, które jednak – jako nabożeństwo – nie stanowiły właściwej części sejmów, stanowiąc tylko zachętę do zgodnych obrad i będąc wzorem politycznej wypowiedzi²¹. Najrzadszą formą oratorstwa sejmowego stanowiły manifesty, głównie jednak tylko oblatowane²².

Stanowi Rycerskiemu widzieć Twarzy Króla swego, rozsypał zbawienne Sejmowania zamiary, uderzył, że tak rzekę, martwością i niemocą wszystkie Stany Rzeczypospolitej” – J. L. Chreptowicz, *Mowa 5 X 1784, Dyaryusz Sejmu wolnego Ordynaryjnego grodzieńskiego sześciodzielnego... MDCCLXXXIV...*, Warszawa 1785 [dalej: *Diaryusz 1784*], s. 20, zob. A. Rzewuski, *Głos... 22 X 1782, Zbiór mów różnych w czasie sejmów sześciodzielnego sejmów roku 1782 mianych*, Wilno [1782] [dalej: *Zbiór mów 1782*].

²⁰ [F. K.] Branicki, *Zdanie... 21 X 1782, Zbiór mów 1782*.

²¹ W. Kaczorowski, *Polityczny charakter staropolskich kazań sejmowych*, „Sprawozdania Oddziału I Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1981, s. 63–67; J. Seredyka, *Nabożeństwa sejmowe w dawnej Polsce. Norma prawna czy ceremonia?*, [w:] *Teatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz i R. Skowron, Kraków 1999, s. 256–257.

²² Biblioteka im. Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCz], nr 840, s. 489, *Oblata manifestu w grodzie warszawskim 9 X 1786*.

Mówiąc o ilości wygłaszanych mów sejmowych, należy wskazać na istotną trudność, którą stanowi znalezienie jednolitej i efektywnej zasady doboru źródeł. Oparcie się na samych zbiorach mów sejmowych może być mylące, ponieważ nie do końca jasne są kryteria ich doboru przez sekretarzy sejmowych. Pełniejszy obraz oczywiście dają diariusze sejmowe, chociaż i tam mogą znajdować się pominięcia. Diariusze są jednak niewątpliwie bliższe oddaniu rzeczywistego przebiegu sesji sejmowych, w pewnym stopniu ukazując nawet atmosferę obrad i w części przynajmniej efekty wypowiedzianych mów. Nie zawsze zachował się jednak urzędowy diariusz, czy był on drukowany tylko we fragmentach, jak w 1786 r., gdy został przerwany na 11 sesji dnia 13 X 1786 r., podobnie jak Sejmu Czteroletniego, który ukazał się tylko w pewnej części, obliczanej na 17,8% ogólnej liczby sesji²³. Zbiory mów sejmowych mogą jednak stanowić cenny wstęp do właściwych badań ilości wystąpień sejmowych. Właśnie w oparciu o nie już teraz można wskazać na bardzo zmienną ilość wystąpień na poszczególnych sejmach stanisławowskich. Dla przykładu w zbiorze mów z sejmów 1776 r. odnotowano 85 wystąpień o różnej wielkości i charakterze, gdy w zbiorze z sejmów 1778 r. tylko 50, a w zbiorze z 1780 r. zaledwie 42 mowy. Bardziej kompletne były zbiory mów kolejnych sejmów: w 1784 r. – 78 mów i w 1786 r. aż 458, co jednak wynikało z tego, że zbiór mów tego sejmów zastąpił diariusz, który jako jedyny w dobie rządów Rady Nieustającej nie został wydrukowany w całości²⁴. Są to oczywiście dane o orientacyjnym charakterze i najprawdopodobniej w zbiorach mów znajdowało się z reguły około połowy ogólnej liczby wystąpień, co wynika z dokładniejszego opracowania dziejów sejmów 1778 r.²⁵

Statystyki mów sejmowych muszą doprowadzić przynajmniej do ustalenia listy najaktywniejszych mówców sejmowych. Jest to szczególnie ważne w odniesieniu do osób występujących na wielu sejmach, których umiejętności wyraźnie rosły, jak miało to miejsce chociażby w przypadku Kazimierza Nestora Sapiehy, który debiutując na sejmie 1778 r. miał 6 wystąpień, a w czasie sejmów 1786 r. przemawiał już 28 razy, by na Sejmie Czteroletnim wygłosić aż 760 mów, z których jednak przynajmniej część wiązała się ze spra-

²³ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 24.

²⁴ A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 16, 213, por. *idem*, *Rola elity w życiu parlamentarnym epoki stanisławowskiej*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1985, Folia historica 22, s. 55.

²⁵ 50 mów umieszczonych w zbiorze mów w porównaniu z: „...przeszło sto wystąpień odnotowanych w diariuszach” – W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000, s. 266.

wowaną funkcją marszałka konfederacji litewskiej²⁶. Równie istotne jest ustalenie proporcji w wykorzystywaniu czasu sejmowego przez senat i izbę poselską. Dla przykładu, w świetle zbioru mów sejmu 1776 r. okazało się, że król wygłosił 2 mowy, ministrowie i senatorzy 37 mów, a posłowie 44, co dało odpowiednio udział: król 2,4%, senat 44,6%, izba poselska 53%, co można uznać za wskaźnik typowy dla sejmów skonfederowanych, gdy w warunkach obrad w połączonych izbach celowe było wysokie zaangażowanie senatu w forsowanie korzystnych dla siebie rozwiązań. Dla sejmów zwyczajnych natomiast przykładem może być wynik aktywności oratorskiej z sejmu 1784 r., w czasie którego Stanisław August wygłosił 2, ministrowie i senatorzy 8, a posłowie 37 mów, co ukazuje procentowy udział: króla 4,3%, senatu 17%, izby poselskiej 78,7%²⁷. Świadczy to o wyższym zaangażowaniu króla i senatorów w dyskusje parlamentarne w czasie sejmów skonfederowanych i zdecydowanie niższym przy zwyczajnych, gdy senat miał zdecydowanie mniejszy wpływ na proces ustawodawczy, co odbijało się negatywnie na zaangażowaniu w dyskusje²⁸. Na sejmach zwyczajnych aktywność członków senatu sprowadzała się zasadniczo do wygłaszania mów o charakterze uroczystym i proceduralnym, związanym z rozpoczynaniem kolejnych etapów obrad i składaniem sprawozdań i podziękowań za otrzymywane urzędy. Szersze zestawienia ilościowe są znane jedynie w odniesieniu dla Sejmu Czteroletniego. W czołówce najaktywniejszych jego mówców specjalne miejsce zajmie K. N. Sapieha ze wspomnianym wynikiem 760 mów. Ustępowali mu w tym inni posłowie: Wojciech Suchodolski (753), Jan Suchorzewski (461), Mateusz Butrymowicz (439), jak również król Stanisław August Poniatowski (438)²⁹.

²⁶ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 105; A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 220.

²⁷ A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 214.

²⁸ Szczególnie wyraźne było to w trakcie obrad rozdzielonych izb, gdy na niektórych sesjach obraz był taki, jak 4 XI 1786 r., gdy obrady przerwano: „Po przeszło półgodzinnym czasie, przez który Senat w milczeniu zostawał” – AGAD, Archiwum Księstwa Polskiego nr 356, cz. 2, s. 389–401, *Dyaryusz tygodniowy sejmu 1786* [Warszawa 1786] [dalej: *Diariusz 1786*].

²⁹ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 105; W. Suchodolski, *Zdanie... 27 X 1780, Zbiór mów różnych w czasie sejmu Sześciomiesięcznego Roku 1780 Mianych*, Wilno [po XI 1780] [dalej: *Zbiór mów 1780*]; BJ, rkps 6799, k. 108, *Gazetka pisana*, Suplement do wiadomości 26 X 1780. Z tej grupy Suchodolski, Suchorzewski i Celestyn Sokolnicki (zaznaczył się w czasie walki o odrzucenie kodeksu Andrzeja Zamoyskiego) byli krytykowani zgodnie za „patriotyczne” gadulstwo jeszcze przed Sejmem Czteroletnim.

Analiza ilościowa wystąpień powinna wyjaśnić też problem – tak często sygnalizowanego – gadulstwa sejmowego. Istotne tu wydaje się wykazanie, w jakim stopniu wystąpienia posłów i senatorów miały charakter oficjalny, czy spełniający tylko zapotrzebowanie na wszelkiego typu podziękowania i nieistotne popisy oratorskie, a w jakim stopniu poświęcone były najważniejszym problemom merytorycznym (ustrojowym, budżetowym, gospodarczym, wojskowym, oświatowym). Do wystąpień o merytorycznym charakterze wliczyć też należy wszelkie sprawozdania z działalności władz centralnych, z Radą Nieustającą na czele, które niewątpliwie nie sprzyjały dziełu reformy poprzez wyczerpywanie czasu przeznaczanego na stanowienie nowych praw, jednak były konieczne dla doskonalenia funkcjonowania administracji państwa i kształtowania jego budżetu. Tej konieczności nie rozumiała lub nie chciała zrozumieć ówczesna opozycja sejmowa, tak silnie krytykująca brak czasu na dyskusje ustrojowe, na wprowadzanie oddolnych reform³⁰. Z drugiej strony gadulstwo to wynikało – przynajmniej w części – z dość często stosowanej obstrukcji parlamentarnej. Jawnie odwoływał się do możliwości jego zastosowania poseł wołyński Ignacy Krzucki, zapowiadający nawet dwugodzinne wystąpienia³¹. Taktyką tą posłużył się August Sułkowski, gdy pojawiła się groźba podważenia korzystnych dla niego rezolucji Rady Nieustającej³². Często z metody tej korzystali również marszałkowie sejmów zwyczajnych w oparciu o regulamin sejmowy, zakładający prowadzenie obrad tylko w obecności króla i marszałka sejmowego. Formą obstrukcji było też przerywanie dyskusji wezwaniem do ucałowania ręki królewskiej³³. Podobnie w czasie obrad Sejmu Czteroletniego obóz reform w początkach 1791 r. pchnął obrady ku roztrząsaniu nieistotnych zagadnień skarbowych, dając czas na spokojne przygotowanie projektu kon-

³⁰ Problem wykorzystania czasu obrad sejmów, a następnie postulaty wydłużenia obrad stały się zasadniczym elementem programu opozycji przed Sejmem Czteroletnim, zob. A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 295–296.

³¹ Mowa I. Krzuckiego 30 X 1778. Podobną zapowiedź zatajowania obrad, ale na sesji 31 X 1778 r., zgłosił K. N. Sapieha – *Sesja 30 X 1778 r.; Sesja 31 X 1778 r., Dyaryusz Sejmu Walnego Ordynaryjnego Warszawskiego... MDCCLXXVIII*, wyd. [S.] Sokołowski, Warszawa 1779 [dalej: *Diariusz 1778*], s. 152, 162–163.

³² Sesja 31 X 1778 r. w senacie, *Diariusz 1778*, s. 165–169, por. W. Filipczak, *op. cit.*, s. 256.

³³ A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 226, 305, 310; idem, *Sejmowa opozycja antykrólewska w czasach rządów Rady Nieustającej (kryteria klasyfikacji)*, „Acta Universitatis Lodzensis” 1984, Folia historica 18, s. 22. Por. M. Wolski, *Obrona Stanisława Augusta*, „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu” 1867, s. 127.

stytucji. Było to również realizacją założeń łagodnej rewolucji, wyrażającej się w masowym wygłaszaniu mów sejmowych, zamiast przenoszenia sporów na ulicę. To gadulstwo mogło prowadzić do przedłużania się sesji sejmowych do późnych godzin nocnych, co nieraz mogło być zamierzone, gdyż prowadzić miało do wyczerpania odporności fizycznej przeciwników i dopiero wówczas przeprowadzenia zamierzonych decyzji³⁴.

Ostatnim etapem tych badań, kontynuującym osiągnięcia Bernarda Krakowskiego, jest ocena sprawności oratorskiej, która dokonana być musi na podstawie diariuszy sejmowych, które pozwalają na ustalenie kontekstu wypowiedzi i dostrzeżenie odnotowywanych nieraz elementów oceny przez zgromadzonych posłów i arbitrów. Jest to zadanie niewątpliwie trudne, co potwierdza stosunkowo rzadkie dokonywanie oceny tej umiejętności przez piszących biogramy posłów i senatorów³⁵. Trzeba pamiętać, że częste wygłaszanie mów sejmowych wymagało doskonałej kondycji fizycznej, szczególnie przy skromniejszych walorach głosowych. Prowadziło to nawet w przypadku doświadczanych mówców (Jan Suchozrzewski) do problemów z pokonaniem wrzawy zgromadzonych. Zbyt niemu wysiłkowi oratorskiemu przypisywano nawet – nie zawsze słusznie – przypadki zgonów podczas obrad sejmowych. Taka miała być przyczyna śmierci Jana Krasieńskiego na Sejmie Czteroletnim³⁶. Diariusze jednak nie do końca pozwalają na ocenę siły oddziaływania mówców, gdyż z rzadka można zauważyć odbiór głoszonych treści. Pośrednią wskazówką defektów wystąpienia może być wyraźnie chłodne przyjęcie, wyrażające się chociażby w braku nawiązania do wygłoszonej mowy przez następnych mówców. Dopiero lektura innych źródeł (pamiętniki, korespondencja, satyra, gazetki pisane) pozwala zrozumieć przyczyny niepowodzenia niektórych

³⁴ Po północy miała zakończyć się sesja 6 XI 1786 r. (Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Krakowie [dalej: WAP], Archiwum Podhoreckie [dalej: A. Podhor.], nr II, 2/41, s. 307, M. Kobyłecki do S. Rzewuskiego, 7 XI 1786), podobnie jak kończąca istnienie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej sesja 3 XI 1788, trwająca od 13–4 rano (B. Krakowski, *op. cit.*, s. 182), czy decydująca o reformie królewskiej sesja 19 XII 1791 r., która po przeszło 15 godzinach obrad zakończyła się o 3 nad ranem (J. Kitowicz, *Pamiętniki, czyli historia polska*, Warszawa 1971, s. 489). Por. A. Stroynowski, *Metody walki parlamentarnej w toku dyskusji nad reformą królewskiej na Sejmie Czteroletnim*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia historica 10, s. 35–48; W. Szczygielski, *Polski model rewolucji u schyłku XVIII w.*, „Przełom Humanistyczny” 1976, nr 10, s. 36–37.

³⁵ Wyjątkowe są takie oceny: „miał głos doniosły, mocny, sławny w całej Polsce..., ale na posiedzeniach sejmowych nie miał nic do powiedzenia” – W. Szczygielski, *Radziwiłł Stanisław*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* [dalej: PSB], t. XXX, Wrocław 1987, s. 371.

³⁶ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 57–58.

mówców, którzy pomimo potężnego głosu mieli problemy z wysławianiem się, mówiąc przez nos lub chrapliwie, czym tłumaczyć może obojętne przyjęcie ciekawej merytorycznie mowy Ignacego Zakrzewskiego: „...Dziś na Magistratury Narodowe, skargi i zażalenia są i te czynić wolno, dawniej zaś na prywatne przemocy... nie było wolno i sarknąć... znam owszem i klęski pod teraźniejszym, zawsze słodkim W. K. Mci Panowaniem, ale te, jeżeli jakie wypadły, nie są, i nie były pierwsze, nie są i nie były od dawniejszych większe, ale były i są z nasienia niedostateczności, i słabości poprzedniczych Narodu rządów, które ulepszyć, aby Naród powstał czasu i okoliczności trzeba”³⁷.

Wszyscy jednak zgodni byli, że najwybitniejszym oratorem, potrafiącym w pełni wykorzystać swoją godność monarszą, walory głosowe, inteligencję i talenty aktorskie był sam Stanisław August Poniatowski³⁸. Przed Sejmem Czteroletnim pełnię umiejętności mógł wykazać po raz ostatni w czasie skonfederowanych obrad w 1776 r., gdy 29 VIII 1776 r. umiejętnie stał się z Sewerynem Rzewuskim, przerzucając całą winę za nieszczęścia kraju na opozycję – obecną i dawniejszą (z lat 1766–1772). Było to przy tym ostatnie tak udane podjęcie przez władcę wątku moralności politycznej, o której brak oskarżył właśnie przywódców opozycji. Na sejmie tym, korzystając z konfederackiej formy obrad wygłosił rekordową liczbę 20 mów, co nie powtórzyło się – bo nie miało sensu – w czasie sejmów zwyczajnych, gdy wygłaszał najczęściej po 2 mowy³⁹.

Spośród senatorów i ministrów wyróżniała się grupa biskupów, których należy niewątpliwie uznać za elitę oratorską, przynajmniej ze względu na obszerność i bogatą treść mów sejmowych. Wszyscy oni wielokrotnie zabierali głos, z reguły jednak występując z urzędu, z mowami specjalnie przygotowywanymi na otwarcie obrad, powitanie delegacji izby poselskiej do senatu, czy szczególnie często w roli sprawozdawców z prac wszelkiego typu deputacji, najczęściej prezentując dokonania Rady Nieustającej. W tym gronie biskupów wyróżniali się: Feliks Turski – obdarzony potężnym głosem, który składał szerokie sprawozdanie 26 X 1778 r.⁴⁰, Józef Rybiński – składający

³⁷ I. W. Zakrzewski, *Głos... 26 X 1786, Zbiór mów 1786*, s. 492–493. Por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 61.

³⁸ Zachwycano się zwłaszcza jego wyjątkową umiejętnością wylewania łez, zob. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 64–65.

³⁹ [Stanisław August], *Mowa Króla... 29 VIII 1776, Zbiór mów 1776*, t. II, s. 40–45, por. G. Tomczyk, *Stronnictwo królewskie na sejmie 1776 roku*, s. 39.

⁴⁰ Prawdziwie ciekawą mowę wygłosił jednak dopiero 28 VIII 1790 r., która zaskakiwała odwagą, głębią myśli i ciekawą stylistyką, por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 109–110.

sprawozdanie 22 X 1778 r., Gabriel Wodziński – składający sprawozdanie z prac Komisji Skarbu Koronnego 25 X 1786 r. Szczególnie wybitnym oratorem był biskup Michał Poniatowski, który szczególnie zręcznie występował w sprawie przejęcia przez Rzeczypospolitą długów królewskich⁴¹, podobnie jak Józef Kossakowski, piszący też mowy swoim zwolennikom⁴². Mniejszym talentem wykazywał się kanclerz Andrzej Młodziejowski, który razem z biskupem (późniejszym prymasem) Antonim Ostrowskim, próbowali niezręcznie zastraszyć sejmujących groźbą obcej interwencji i możliwością nowych rozbiorów⁴³. Również wystąpienia biskupa Wojciecha Skarszewskiego raziły swoją napastliwością i reakcyjnością poglądów⁴⁴. Zbyt trudne w odbiorze były też mowy Adama Naruszewicza, a racji wad wymowy całkowicie nietrafione musiały być wystąpienia biskupa Macieja Garnysza, nawet przy składaniu sprawozdania 23 X 1786 r.⁴⁵

Taką elitą oratorów sejmowych musieli być również wszyscy marszałkowie sejmowi, z konieczności zabierający głos na prawie wszystkich sesjach sejmowych. Nie wszyscy jednak w pełni nadawali się do tej funkcji i ocenę negatywną otrzymał marszałek sejmu grodzieńskiego 1793 r. Stanisław Bieliński, podobnie jak Karol Stanisław Radziwiłł, który w czasie sejmu delegacyjnego 1767–1768 był najczęściej nieobecny lub nie był w stanie sprawować swojej funkcji i zastępował go Stanisław Brzostowski, zresztą równie mało aktywny. Niezbyt wysoką ocenę uzyskał również Kazimierz Krasieński, którego działalność w 1782 r. została uznana za taktowną, ale trudno uznać to za komplement⁴⁶. Zdecydowanie

⁴¹ *Sesja senatu 4 XI 1784, Diariusz tygodniowy sejmu... MDCCLXXXIV*, b.m.d. [dalej: *Diariusz tyg. 1784*], s. 145. Utracił jednak możliwość oddziaływania w czasie Sejmu Czteroletniego, gdy nie potrafił przekonać do wartości współpracy z Rosją i dotychczasowego dorobku króla, zob. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 79–80.

⁴² J. Kossakowski, *Głos... 21 XI 1791*, b.m.d. Wartość jego mów wynikała nie tylko z treści, ale wyróżniała się doskonałym sposobem wygłaszania, co potęgowało możliwości oddziaływania. Niżej natomiast oceniano umiejętności Rybińskiego, por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 99, 107.

⁴³ [A.] Ostrowski, *Mowa... 23 VIII 1776, Zbiór mów 1776*, t. II, s. 1–6; A. Młodziejowski, *Mowa... 25 IX 1776, Zbiór mów 1776*, t. III, s. 153–156; [A.] Młodziejowski, *Mowa... na Końcu Sejmu z Pożegnaniem Stanom... X 1776, Zbiór mów 1776*, t. III, s. 279, 273.

⁴⁴ W. Skarszewski, *Głos... 9 XII 1791*, b.m.d.; por. K. Opałek, *Wstęp*, [w:] J. Wybicki, *Listy patriotyczne*, oprac. K. Opałek, Wrocław 1955, s. C.

⁴⁵ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 64, 100–101.

⁴⁶ „Zdaje się, że izba poselska na swej nadziei super activitate JW. Marszałka Krasieńskiego omyliła się... zdaje się, że rady sobie dać nie może” – Suplement do wiadomości z Warszawy 17 X 1782, T. Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy. Gazetki pisane z roku 1782*, wstęp i oprac. R. Kaleta, Wrocław 1972, s. 183.

lepszą ocenę zyskali Franciszek Ksawery Chomiński (marszałek sejmu 1784 r.) i Stanisław Gadomski (marszałek sejmu 1786 r.), którzy uznani zostali za sprawnych kierowników obrad (ten ostatni jednak wypowiadał się w tradycyjny sposób i wypominano mu brak talentu krasomówczego jeszcze w czasie Sejmu Czteroletniego)⁴⁷. Wybitnym talentem oratorskim i organizacyjnym zaś wykazali się tylko cztery marszałkowie sejmów stanisławowskich: Adam Kazimierz Czartoryski (sejm konwokacyjny i później jako poseł na Sejm Czteroletni), Andrzej Mokronowski i Andrzej Ogiński (marszałkowie sejmu skonfederowanego 1776 r.) oraz Ludwik Tyszkiewicz, który w czasie sejmu 1778 r. przemawiał aż 59 razy⁴⁸. Pozostali marszałkowie uzyskali dobrą ocenę za działalność organizacyjną i znacznie wyższą za swoje talenty oratorskie (szczególnie dotyczy to Kazimierza Nestora Sapiehy – nieoficjalnie drugiego marszałka Sejmu Czteroletniego)⁴⁹. Na odrębne potraktowanie zasłużył Stanisław Małachowski, który nigdy nie był dobrym mówcą, a kierując obradami najważniejszego sejmu stanisławowskiego nie potrafił zapanować ani nad arbitrami, ani nad sejmującymi, którzy nie stosowali się do „Porządku sejmowania” z 1768 r. Dzięki wysokiemu autorytetowi, wyrażanemu w nadanym mu mianu „Arystydes”, mógł jednak przynajmniej w części wpływać na zgromadzonych⁵⁰. Należy tu wyraźnie odróżnić wyniki pracy tych marszałków od ich wcześniejszych – z reguły dobrych, najczęściej warunkujących ich późniejszy wybór – osiągnięć na sejmach, na których występowali tylko w charakterze posłów.

Wysoką sprawność oratorską prezentowali również ministrowie, mający zdecydowanie ułatwiony dostęp do głosu. Z tego grona najwyższej oceniony został Ignacy Potocki, chociaż tylko za jedno

⁴⁷ S. Gadomski, *Mowa... przy odebraniu Łaski Marszałkowskiej... 3 X 1786, Zbiór mów 1786*, t. I, s. 179–180; idem, *Mowa... przy złączeniu Izby Poselskiej z Senatorską... 4 X 1786, Zbiór mów 1786*, t. I, s. 186–188; B. Krakowski, *op. cit.*, s. 66.

⁴⁸ A. Stroynowski, *Pierwszy „wolny” sejm stanisławowski 1778 roku*, „Acta Universitatis Lodzianensis” 1984, Folia historica 18, s. 64.

⁴⁹ A. Skałkowski, *Bieliński Stanisław*, [w:] PSB, t. II, Kraków 1936, s. 56–57; J. Michalski, *Radziwiłł Karol Stanisław*, [w:] PSB, t. XXX, s. 252–253; W. Konopczyński, *Brzostowski Stanisław*, [w:] PSB, t. III, Kraków 1937, s. 56–57; W. Szczygielski, *Krasiński Kazimierz*, [w:] PSB, t. XV, Wrocław 1970, s. 184–185; W. Konopczyński, *Chomiński Franciszek Ksawery*, [w:] PSB, t. III, s. 416–417; idem, *Gadomski Stanisław*, [w:] PSB, t. VII, Kraków 1948–1958, s. 200–202; H. Waniczówna, *Czartoryski Adam Kazimierz*, [w:] PSB, t. IV, Kraków 1938, s. 250; E. Rostworowski, *Mokronowski Andrzej*, [w:] PSB, t. XXI, Wrocław 1976, s. 591; Z. Zielińska, *Ogiński Andrzej*, [w:] PSB, t. XXIII, Wrocław 1979, s. 597–599.

⁵⁰ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 39, 82–83; B. Szyndler, *Stanisław Natęcz Małachowski 1736–1809*, Warszawa 1979, s. 50.

– odczytane – wystąpienie, doskonale przygotowane i wytyczające nowe perspektywy działalności opozycji⁵¹. Z reguły jednak jego mowy – wygłaszane czasem w stanie skrajnego zdenerwowania – były zbyt trudne w odbiorze, podobnie jak Hugona Kołłątaja, który był zupełnie pozbawiony talentów oratorskich, a siła tych mężów stanu wynikała głównie ze zdolności przekonywania i ogromnej wiedzy, ujawnianych w bezpośrednich kontaktach⁵². Trzeba przyznać też wysokie umiejętności oratorskie wszystkim hetmanom, z których Józef Sosnowski był wcześniej dobrym i reprezentacyjnym marszałkiem sejmu elekcyjnego. Z ich grona najczęściej i zawsze zrećcznie występował F. K. Branicki, który zdołał nawet doprowadzić jedną tylko mową do załamania kariery politycznej królewskiego bratanka Stanisława, który w dyskusji o etacie wojska nieszczęśliwie użył słowa „sfora” i wykpiony przez hetmana i sejmujących wyjechał z kraju⁵³. Ciekawe i dobre były mowy Seweryna Rzewuskiego z 1776 r., który niestety później nie uczestniczył już w debatach sejmowych. Z tego grona świeckich ministrów do grona najaktywniejszych i bardzo sprawnych intelektualnie doliczyć należy Joachima Chreptowicza, który tak zrećcznie wypominał w 1784 r. niewłaściwe zachowanie Adama Rzewuskiego. Ciekawie przemawiał też Władysław Gurowski, a niewiele ustępował mu Jacek Małachowski. Inni natomiast – nawet często występujący na forum sejmowym – trzymali się formalnych ram wszelkiego typu sprawozdań i powitań, które były bez wątpienia wcześniej przygotowane i tylko odczytane. Powiedzieć tak należy zwłaszcza o: Rochu Kossowskim, Michale Wandalinie Mniszchu, czy nawet Kazimierzu Raczyńskim, który był też mało aktywnym mówcą⁵⁴.

Bardziej zróżnicowana była aktywność i umiejętności wojewodów i kasztelanów. Przy określeniu ich aktywności pojawia się problem uczestniczenia w obradach sejmu. Zauważa się ogromną różnicę liczby biorących udział w obradach posłów i senatorów. O ile w izbie poselskiej obowiązywała nieomal pełna frekwencja, wyrażająca się

⁵¹ I. Potocki, *Głos... przy usprawiedliwianiu czynów R. N. 19 X 1780 r.*, b.m.d.; S. [K.] Potocki, *Głos... 21 X 1782, Zbiór mów 1782*.

⁵² B. Krakowski, *op. cit.*, s. 32, 35, 64, 100.

⁵³ J. Wijaczka, *Książę Stanisław Poniatowski – ekscentryk czy indywidualista*, [w:] *Między Barokiem a Oświeceniem. Sarmacki konterfekt*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2002, s. 208.

⁵⁴ W. Gurowski, *Głos... 15 X 1780, Zbiór mów 1780*; J. Małachowski, *Podziękowanie... za pieczęć mniejszą kor:... 23 X 1782*, [w:] *Zbiór mów 1782*; M. W. Mniszech, *Mowa... 23 X 1784, Zbiór mów w czasie sejmu sześćniedzielnego Roku 1784 mianych w Grodnie, Wilno [po XI 1784] [dalej: Zbiór mów 1784]*, s. 120–137. Por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 56, 58.

liczbą przybyłych na obrady sejmu, o tyle senatorowie – nawet uwzględniając przybywających z opóźnieniem – gromadzili się w niewiele ponad 40% składu senatu. Szczególnie wyraźne to było w czasie sejmów grodzieńskich, co wiązać się może z odległością lub gorszymi warunkami zakwaterowania. O celowym opóźnieniu przyjazdu na obrady donosiły gazetki pisane⁵⁵. Zmieniała się również liczba obecnych na obradach w trakcie obrad sejmu. W 1778 r. liczba obecnych posłów w czasie głosowań wzrastała z 94,2 do 96,5%, spadając następnie do 78%. W senacie natomiast w 1778 r., pojawiało się zaledwie 40,1% jego członków, których liczba malała, spadając do zaledwie 18%⁵⁶. Zmiany nastąpiły dopiero w okresie Sejmu Czteroletniego, gdy długotrwałe obrady zmusiły do opuszczenia Warszawy przez część posłów, którzy nie mogli sprostać obciążeniom finansowym, związanym z pobytem w stolicy.

Znaczącą grupę wśród senatorów stanowili wojewodowie, spośród których wyróżniał się Stanisław Szczęsny Potocki, którego słuchano z uwagą, ulegając magii jego pozycji społecznej i majątkowej, co nie musiało przekładać się na przyjmowanie jego poglądów⁵⁷. Nie potrafił zaś wykorzystać swojej pozycji Radziwiłł „Panie Kochanku”, który nie umiał włączyć się w główny nurt dyskusji, co powodowało, że jego wystąpienia nie budziły żadnego oddźwięku i przechodziły nieomal niezauważone, jak miało to chociażby miejsce na sejmie 1782 r.⁵⁸ W porównaniu do biskupów grupa ta była jednak mniej aktywna. Wynikało to chyba po części z procesu stopniowego wycofywania się z dysput ludzi starszych, którzy wcześniej uznawani byli za wybitnych mówców jak Józef Niesiołowski i Kajetan Hryniewiecki⁵⁹.

⁵⁵ „Lubo Sejm terazniejszy do wpeł prawie jest odprawiony atoli jeszcze niektórzy tam wybierają się, po ostatnich albowiem, tych dni J. P. Lipski Kasztelan Łęczycki tam wyjechał”. Biblioteka Kórnicka, rkps 1331, k. 73, Gazeta pisana z Warszawy 22 X 1784.

⁵⁶ W. Filipczak, *op. cit.*, s. 189–190. Podobne wyniki odnotowano w czasie sejmu 1786 r., por. B. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 224.

⁵⁷ On sam wątpił w możliwość wpływania na sejmujących: „Gorliwa częstokroć Mowa, wzruszyła izby na moment, serca cnotliwe wolność kochające, jednym słowem, prawdziwie Polskie, ukazały nieraz swe uczucie... Cóż po tym? gdy natychmiast z jednej strony bojaźń, z drugiej inne względy, utłumiły ten szlachetny zapal. Mówcę fanatykiem osądzono, Rzeczplą zdesperowaną uznano, a interes własny, wszystkiego miejsca ogarnał” – S. [S.] Potocki, *Mowa... 26 X 1786*, b.m.d., s. 1, por. E. Rostworowski, *Potocki Stanisław Szczęsny*, [w:] PSB, t. XXVIII, Wrocław 1984–1985, s. 183.

⁵⁸ K. S. Radziwiłł, *Mowa 22 X 1782, Dyaryusz Sejmu Wolnego ordynaryjnego Warszawskiego... MDCCLXXXII* [P. Kicińskiego], [Warszawa 1782] [dalej: *Diaryusz 1782*], s. 182–183.

⁵⁹ [K.] Hryniewiecki, *Mowa... 6 IX 1776, Zbiór mów 1776*, t. II, s. 283; [J.] Niesiołowski, *Mowa... 29 VIII 1776, Zbiór mów 1776*, t. II, s. 49, por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 59, 201.

Wśród senatorów wyróżniali się kasztelanowie, najczęściej wiązani z tzw. partią kasztelańską. Jej skład nie był jednorodny, chociaż elementem jednoczącym był pragmatyzm. Ten pragmatyzm wymagał jednak ścisłej uległości wobec ambasady carskiej, która jasno wskazywała, że tylko opiece Katarzyny II zawdzięcza Rzeczypospolita swoje granice i może mieć nadzieję na poprawę sytuacji⁶⁰. Do partii tej wchodziła zresztą nie tylko ideowcy, ale i poszukujący tylko osobistych korzyści, jak kasztelan przemęcki Rafał Gurowski, który w 1776 r. zaczynał jako opozycjonista, by dać się pozyskać przez króla za cenę kolejnych nominacji, kończąc karierę jako kasztelan poznański (1790)⁶¹.

Z racji swojej siły liczebnej kasztelanowie stanowili podstawę „maszynki wyborczej” króla i w gruncie rzeczy nie oczekiwano od nich poważniejszego zaangażowania w potyczki sejmowe. Często jednak wykazywali się dużymi umiejętnościami oratorskimi. Szczególnie wyróżniał się tym talentem kasztelan Piotr Sumiński, który na sejmie 1782 r. bronił legalności działań Rady Nieustającej w sprawie biskupa Sołtyka i zręcznie zaatakował opozycję, zarzucając jej demagogię: „chętnie bym powtarzał mówienie o zgwałconym bezpieczeństwie, byłby równy we mnie duch obywatelstwa, nie zapomniabym o ocaleniu własnej dla siebie wolności... Ale zastanowić się należy nad opaczny składem, to słodka łagodności nazwana tyranją; szeroka wolność, jarzmem: strzeżenie bezpieczeństwa, gwałtem; ścisłe i przezorne pełnienie obowiązków, niedołężnością; posłuszeństwo Prawu, przestępstwem; obłąkanego umysłu Biskupa, roztropnym; mieszający administrowania Sakramentów, Świętym; a że w tym Biskupa obłąkaniu cześć Bogu winna znieważoną została, o tym zapomniano, a jeżeli to wszystko ma nosić na sobie cechę gorliwości, a cóż nazwane będzie złością?”⁶² Taką umiejętność obrony stanowiska poprzez zdecydowany atak zaprezentował również doskonały mówca kasztelan sandecki Józef Ankwicz, mówiąc: „Przykra Wam była choć tak ścieśniona władza Królów, ciężły Prawa choć przez was samych knowane”⁶³. Wśród kasztelanów

⁶⁰ Ta argumentacja trafiła nawet do Józefa Wybickiego, który najpierw – 27 II 1768 r. zapoczątkował zawieranie się konfederacji barskiej, by następnie włączyć się w walkę o przeprowadzenie kodeksu Zamoyskiego, a później dziękować Katarzynie II za opiekę nad Rzeczypospolita, por. A. Skałkowski, *Józef Wybicki (1747–1795)*, Poznań 1927, t. I, s. 37.

⁶¹ [R.] Gurowski, *Mowa... 24 IX 1776*, *Zbiór mów 1776*, t. III, s. 141–144, por. J. Wiśłocki, *Gurowski Rafał*, [w:] PSB, t. IX, Wrocław 1960–1961, s. 170–171.

⁶² [P.] Sumiński, *Mowa... 22 X 1782*, *Zbiór mów 1782*.

⁶³ J. Ankwicz, *Mowa... 26 X 1786*, *Zbiór mów 1786*, t. II, s. 552.

znajdowali się również ludzie o bardziej niezależnych poglądach, chociaż najczęściej zbliżający się do króla. Wśród nich wyróżniał się kasztelan Tadeusz Lipski, którego najciekawsze wystąpienia ograniczyły się do 1776 i 1778 r.⁶⁴ Specjalne miejsce w tej grupie zajmował Jacek Jezierski, który od 1764 r. występował na sejmach, najpierw jako poseł, a od 1775 r. jako kasztelan łukowski. Swoje – wyróżniające się merytorycznym poziomem, zręcznością argumentacji i wybitną złośliwością – wystąpienia na sejmach zwyczajnych poświęcał głównie zagadnieniom ekonomicznym, co kontynuował i w okresie obrad Sejmu Czteroletniego⁶⁵. Były to jednak wyjątki, gdyż często mowy kasztelanów dawały skutek całkowicie odmienny od założonego. Tak stało się po niefortunnym wystąpieniu Symeona Szydłowskiego 19 I 1789 r., który broniąc Rady Nieustającej zaproponował wystosowanie zapytania do ambasadora Stackelberga, czym chyba przyczynił się do zwycięstwa opozycji⁶⁶.

Bardziej zróżnicowany był charakter izby poselskiej, gdzie zwolennicy króla nie mieli tak dominującej przewagi i dyskusje miały rzeczywiście autentyczny charakter, czasem nawet dając możliwość chwilowego zdominowania obrad przez opozycję. I tu jednak zwolennicy króla starali się ograniczać dyskusję, całą uwagę skupiając na głosowaniach, co odbiło się tak wyraźnie na postawie Kazimierza Rzewuskiego, który debiutując w 1776 r. z listy królewskiej głosu nie zabierał, a będąc opozycyjnym posłem chełmskim w 1786 r. okazał się aktywnym mówcą, chociaż nie wykazał większego talentu. Styl jego wypowiedzi poprawiał się zresztą, zwłaszcza na Sejmie Czteroletnim, gdy ostro zwalczał malkontentów⁶⁷.

Wśród posłów królewskich swoim talentem wyróżniał się Pius Kiciński, który debiutował na sejmie 1784 r., gdzie składał sprawozdanie z oceny prac KEN. Dopiero później jednak stał się jednym z najaktywniejszych posłów Sejmu Czteroletniego, gdy od 1790 r. przyjął niezależną postawę, podkreśloną przywdzieniem stroju narodowego⁶⁸. Chwalebny wyjątkiem w partii królewskiej był również poseł rzeczycki Stanisław Wołłowicz, który celnie zaatakował opozy-

⁶⁴ G. Tomczyk, *Tadeusz Lipski kasztelan łęczycki na sejmie 1776 roku*, „Rocznik Łódzki” 1988, t. XXXVIII, s. 232.

⁶⁵ [J.] Jezierski, *Głos... 6 XI 1780, Zbiór mów 1780*; idem, *Mowa 13 I 1789, Diariusz krótko zebrany Sejmu Czteroletniego ordynaryjnego warszawskiego pod związkiem konfederacji obojga narodów r. 1788 zaczętego a w r. 1789 kontynuowanego*, wyd. P. Dufour, Warszawa 1788–1789, t. II, sesja XLIX. Por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 121–136; K. Zienkowska, *Jezierski Jacek*, [w:] PSB, t. XI, Wrocław 1964–1965, s. 204–207.

⁶⁶ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 81.

⁶⁷ Ł. Kądziela, *Rzewuski Kazimierz*, [w:] PSB, t. XXXIV, Wrocław 1992, s. 117–118.

⁶⁸ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 160–166; A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 397.

cję: „Umysł i serca tym tylko zatrudnia, jakby też same sprężyny wolności pod pozorem Patriotyzmu osłabić, porządek Sejmowania przewrócić, istotne rozróżnienie okazać... Przez nas wszystko zniszczę, Rząd aczby najlepszy upadnie..., wszędzie znajdziemy więcej nagany, niżli użyteczności... bo tak każe duch niezgody”⁶⁹. Jeszcze bardziej interesująca była postawa i mowy posła Franciszka Jerzmanowskiego, który zapisał piękną kartę w czasie oporu przeciw gwałtom Ponińskiego, gdy znalazł się w opozycji obok Tadeusza Reytana. Również później był aktywnym opozycjonistą na sejmie 1776 r., by wreszcie w 1786 r. zręcznie wytknąć Branickiemu fałszywy patriotyzm⁷⁰.

Najwybitniejszym mówcą w izbie poselskiej był jednak Stanisław Kostka Potocki, który umiejętnie połączył pozycję społeczną z: przemyślaną treścią wystąpień, siłą głosu, refleksem politycznym i umiejętnością tworzenia nowych propozycji⁷¹. Takim przykładem kunsztu może być mowa w sprawie sołtykowskiej, gdzie pięknie połączył pochwałę patriotyzmu biskupa, dawnego zesłańca, ze współczuciem dla schorowanego człowieka, któremu członkowie kapituły krakowskiej nie oszczędzili żadnych przykrości, nie zważając przy tym na jego godność księcia i senatora. Na Sejmie Czteroletnim wygłosił on 300 mów, potwierdzając swoją sławę wybitnego oratora⁷². Podobnie wysoko ocenianym mówcą był Adam Kazimierz Czartoryski, którego wystąpienia miały jednak inny, bardziej spontaniczny charakter. Często zaskakiwał w nich umiejętnością włączenia się do dyskusji ze zręcznym pochlebstwem, jak miało to miejsce na sejmie 1782, gdy prosił: „o przyspieszenie tego ukontentowania, do którego rozumiem każdy z Nas dąży, złożyć winne J.K.Mci prawdziwemu Ojczyzny Ojcu uszanowanie, który ich z ust godnych Senatorów niedawno słyszeliśmy, otwartym sercem Nas oczekuje”⁷³. Dopiero jednak w sprzyjającej mu atmosferze obrad Sejmu Czteroletniego wykazał się wyjątkową aktywnością (wygłosił 258 mów), jak też wybitnym poczuciem humoru, potrafiąc wielokrotnie pobudzać śmiech, czy prowadzić dysputy, w których potrafił zaskoczyć wszystkich powołaniem się na cytaty z nieistniejących pism⁷⁴.

⁶⁹ S. Wołowicz, *Mowa... 26 X 1786, Zbiór mów 1786*, t. II, s. 493-494. Niestety nie jest znane przyjęcie tego wystąpienia przez sejmujących.

⁷⁰ M. Frančič, *Jerzmanowski Franciszek*, [w:] PSB, t. XI, s. 180-181. Por. Chojceki, *op. cit.*, s. 545-562.

⁷¹ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 32.

⁷² S. [K.] Potocki, *Głos... 21 X 1782, Zbiór mów 1782*, por. B. Grochulska, *Potocki Stanisław Kostka*, [w:] PSB, t. XXVIII, s. 161.

⁷³ A. K. Czartoryski, *Głos na sesji II dnia 1 X 1782, Diariusz 1782*, s. 14.

⁷⁴ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 42, 105, 107-108.

Sława krasomówcy cieszył się również Kazimierz Nestor Sapieha, chociaż swoje debiutanckie – bardzo ciekawe merytorycznie – wystąpienie z 6 X 1778 r. miał odczytać, co musiało obniżyć siłę jego oddziaływania. Nie zmienia to faktu, że był najaktywniejszym mówcą tego okresu (pomijając Stanisława Małachowskiego, występującego jednak głównie w roli marszałka Sejmu Czteroletniego), wyróżniającym się siłą głosu, umiejętnością nawiązania kontaktu ze słuchaczami i zdolnością umiejętnego przemawiania na żywo lub dostosowania przygotowanej treści do potrzeb chwili⁷⁵. Wybitnym mówcą był również Ignacy Krzucki, który niestety był posłem tylko w 1778 r. i na Sejmie Czteroletnim, zdobywając uznanie za talent oratorski, poparty wielką doniosłością głosu, dzięki której mógł przebić się nawet przez wrzawę. Jego talent wyrażał się w umiejętnym łączeniu wygłaszania przygotowanych tekstów z bardzo celnymi replikami, chociaż nieraz posuwał się w nich za daleko i musiał za to przeproszać⁷⁶.

W okresie obrad Sejmu Czteroletniego ujawniły się talenty nowej generacji mówców, wolnych od dotychczasowych przyzwyczajzeń i manier oratorskich. Takim byli chociażby: Julian Ursyn Niemcewicz (występujący rzadziej, ale w najważniejszych sprawach, jak chłopska, czy z wnioskiem o odebranie urzędów Sewerynowi Rzewuskiemu i Stanisławowi Szczęsnemu Potockiemu), Stanisław Sołtyk (wybitnie precyzyjny orator, obdarzony potężnym głosem, potrafiący grać na uczuciach słuchaczy, jak tworzyć projekty sejmowe), Wojciech Świątosławski i Aleksander Zieliński, którzy wyróżniali się aktywnością oratorską (wygłosili po 301 mów). Ostatni z nich odegrał też szczególnie dużą rolę w pierwszym etapie walki o reformę królewszczyzn⁷⁷.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 178–185.

⁷⁶ Przykładem takiej zbyt ostrej repliki było określenie mowy Czetwertyńskiego jako: „długie i nieprzyzwoite gadanie” – I. Krzucki, *Mowa... 27 X 1778, Zbiór mów różnych w czasie Sejmu ostatniego Sześciomiesiącznego roku 1778 mianych*, Wilno [1778], [dalej: *Zbiór mów 1778*], nlb. Obrazę sekretarza sejmowego Jacka Ogrodzkiego i posła Janusza Czetwertyńskiego tłumaczył swoją zapalczywością i zbyt ogólnym potraktowaniem tematu, zob. I. Krzucki, *Głos odpowiadający... 27 X 1778 r. 1778, Zbiór mów 1778*. Por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 58; E. Rostworowski, *Krzucki Ignacy*, [w:] PSB, t. XV, s. 542–544.

⁷⁷ J. U. Niemcewicz, *Głos... 27 I 1792*, b.m.d.; A. Rożnowski, *Głos... przy podawaniu Projektu względem obrócenia starostw i królewszczyzn na fundusz wojska 15 I 1789*, b.m.d.; S. Sołtyk, *Głos... 26 V 1791*, b.m.d.; A. Zieliński, *Głos... 9 I 1789*, [w:] *Zbiór mów i pism niektórych w czasie sejmów stanów skonfederowanych*, Wilno, b.r. [dalej: *Zbiór mów wileńskich*], t. V, s. 167–175; por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 68, 163, 192, 195–200; A. Stroynowski, *Kształtowanie się stronnictwa republikańsko-kolłątajowskiego w Sejmie Czteroletnim w toku walki o reformę królewszczyzn*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia historica 3, s. 11–13.

Zakończeniem badań nad oratorstwem sejmowym czasów stanisławowskich winna być wreszcie ocena efektów wystąpień sejmowych, czyli określenie faktycznej roli oratorstwa politycznego. Niewątpliwie było ono podstawą do ubiegania się o uznanie szlachty prowincjonalnej, uzyskanie nagród, czy o karierę polityczną i popularność, co ujawniło się z taką siłą w początkach Sejmu Czteroletniego⁷⁸. Sprawdzianem efektywności oratorskiej mogła być reakcja sejmujących, a od 1786 r. również licznych obserwatorów, którzy na wniosek Kazimierza Rzewuskiego z 1784 r. otrzymali specjalnie wzniesione balkony „dla arbitrow” w sali sejmowej, co miało również swoje uzasadnienie porządkowe, ponieważ dotąd arbitrzy często zajmowali miejsce posłom, utrudniając nawet dostanie się im do sali obrad⁷⁹. Dało to szanse oddziaływania na przebieg obrad również arbitrom, co ujawniło się już w 1786 r., gdy tok obrad, właśnie z powodu obecności publiczności, uległ poważnemu zachwianiu, potęgując siłę opozycji, oskarżanej o celowe sianie zamętu na galerii. W czasie obrad Sejmu Czteroletniego to oddziaływanie arbitrow – zwłaszcza pań – stało się regułą, z którą nie wszyscy potrafili sobie poradzić. W skrajnych przypadkach nawet kończyło się to ostatecznym opuszczeniem Warszawy przez ludzi, którzy w czasie wcześniejszych sejmów potrafili walczyć o swoją pozycję w gronie posłów i senatorów, jak kasztelan Chryzanty Opacki, który w latach 1776 i 1778 skutecznie ścierał się ze Stanisławem Rembielińskim, a następnie z Antonim Grądzkim, by po jednej mowie 24 X 1788 ustąpić przed naciskiem arbitrow⁸⁰.

Właśnie udział arbitrow zwiększył rolę żywych wypowiedzi, którymi można było nawiązać kontakt z salą. Oznaczało to konieczność odchodzenia mówców od przygotowanego wcześniej tekstu, a najważniejszą stała się umiejętność włączenia się do dyskusji, najczęściej z przymówieniem się, czy zdaniem. Żywe, spontaniczne wypowiedzi mogły pojawiać się tylko w najgorętszej dyskusji, co upowszechniło się dopiero po 1788 r., gdy nie było czasu na wcześniejsze pisanie tekstów wszystkich wystąpień. Umiejętność zabrania

⁷⁸ T. Korzon, *Początki Sejmu Wielkiego*, „Ateneum” 1881, t. VI, cz. 1, z. 2, s. 351.

⁷⁹ A. Rzewuski, *Głos... 1784... w izbie senatorskiej*, b.m.d.; R. Łaszewski, *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1973, s. 101.

⁸⁰ O wielkim hałasie arbitrow w czasie rugów donosił: M. Kobyłecki do S. Rzewuskiego 3 X 1786, WAP, A. Podhor., nr II, 2/41, s. 300, por. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 72–78; E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*, Warszawa 1966, s. 101; A. Stroynowski, *Opozycja...*, s. 91–92.

głosu bez przygotowania i zręcznej repliki była zarezerwowana do wspomnianego grona najwybitniejszych. Nieoczekiwanie znalazł się wśród nich Konstanty Janikowski, którego pisane mowy były wręcz nieciekawe, ale wykazał się on wybitnym refleksem politycznym na zakończenie obrad sejmu 1782 r., co opisano w ulotnej prasie: „Kancelarz mową swoją żegnającą stany, dość w przykrych wyrazach dla strony za Biskupem Krakowskim trzymającą ułożoną, dużo uraził posłów. Z tego przyczyny poseł łęczycki Janikowski, po ucałowaniu ręki królewskiej, obróciwszy się do Ks. Kancelerza, rzekł: »Będziemy może jeszcze posłami. Starać się będziemy, abyśmy Wmć Pana grzeczniej przywitali, niż nas pożegnałeś«⁸¹. Należy jednak pamiętać, że repliki mogły być też wcześniej przygotowane, przynajmniej w przypadku znajomości zwalczanych wystąpień, których treść była wówczas poznawana lub specjalnie podrzuczona stronie przeciwnej dla osiągnięcia pełnego efektu starcia sejmowego⁸². Równocześnie dawna szkoła przygotowywania w domu długich i ozdobnych mów zaczęła być pogardzana i określana mianem „krasomówstwa pogrzebowego”, chociaż odczytywanie mów było nadal regułą⁸³, odnosząca się w szczególności do debiutanckich i ceremonialnych wystąpień.

Żywe wypowiedzi wymagały jednak żelaznej kondycji i doniosłego głosu, którym nie wszyscy byli obdarzeni, a jego wyjątkowa słabość była wręcz kompromitująca, jak miało to miejsce w 1778 r., gdy sekretarz zanotował: „Po tym zabrał Głos JP Gomoliński Instygator Koronny Poseł Łęczycki; który co w swojej mowie wyraził; rzetelnie Publicum uwiadomić nie można; gdyż Mowy swojej nie oddał, a dla słabości piersi słyszeć się nie dał”⁸⁴. Była to jednak wada dość często występująca, dotycząca nawet wybitnych polityków, jak chociażby Joachim Chreptowicz, Michał Wandalin Mniszech, czy w późniejszym okresie wojewoda Kajetan Hryniewiecki⁸⁵. Również

⁸¹ Wiadomość z Warszawy 28 XI 1782, T. Ostrowski, *op. cit.*, s. 198.

⁸² Tak mogło być w odniesieniu do polemiki króla z Antonim Cierniewskim 16 VIII 1793 r., zob. B. Krakowski, *op. cit.*, s. 47–48.

⁸³ Bez wątpienia większość mów była gruntownie przygotowywana w domu i na sesje przynoszona. W przypadku przesunięcia dyskusji mowę wygłaszano w innym, późniejszym terminie, o czym świadczą różnice dat na mowach drukowanych i odnotowaniem ich w diariuszach sejmowych. Przykładem może być chociażby wystąpienie posła wołyńskiego Michała Deniski, uznanego mówcy, który przygotował swoje przemówienie na sesję 28 X, która jednak została przerwana, a dyskusję przesunięto na dzień następny, por: M. Denisko, *Głos... [29] 28 X 1778, Zbiór mów 1778; Sesja 28 X 1778 r., Diariusz 1778*, s. 141.

⁸⁴ *Sesja XX dnia 27 X 1778 r., Diariusz 1778*, s. 137.

⁸⁵ B. Krakowski, *op. cit.*, s. 58–59.

Józef Kocięł – tak ciekawie wypowiadający się w sprawie królewskiej – tracił możliwość pełniejszego oddziaływania przez trudności wymowy, z czego tłumaczył się przed sejmującymi⁸⁶.

Na zakończenie wypadu podkreślić, że funkcja oratorstwa była odmiennie traktowana przez obozy polityczne. O ile dla zwolenników dworu była to tylko niezbędna, formalna, ale faktycznie nieistotna część obrad sejmu, o tyle dla opozycji mowy były głównym przejawem jej istnienia, a także najsilniejszą jej bronią. Dzięki nim właśnie pojawiała się możliwość pozyskania części niezdecydowanych uczestników obrad sejmowych, a głównie oddziaływania na prowincję, która zapoznawała się z argumentacją stron z lektury diariuszy, zbiorów mów, druków ulotnych i gazet pisanych. Zawsze jednak należy pamiętać, że całość oratorstwa sejmowego ujawniała tylko jedną stronę życia politycznego. Druga część pozostawała tajna dla szerokich kręgów, które mogły tylko domyślać się istnienia innych, zakulisowych źródeł podejmowanych decyzji. Były to oczywiście wszelkiego typu związki rodzinne i majątkowe, polityczne i towarzyskie. Była to również wspólnota polskiej masonerii, która oddziaływała tak silnie na przebieg obrad w dniu 3 V 1791 r., gdy właśnie ze względu na te powiązania za konstytucją miał opowiedzieć się Kazimierz Nestor Sapieha, ostatecznie przekreślając swój związek z wujem hetmanem Branickim⁸⁷. Są to jednak problemy, które dopiero wymagają badań.

⁸⁶ A. Stroynowski, *Kształtowanie się...*, s. 12.

⁸⁷ O tej zmianie postawy ze względu na innych masonów litewskich: I. Potockiego, J. U. Niemcewicza, J. Weyssenhoffa, T. Matuszewicza, pisze: J. Bardach, *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*, „Przegląd Historyczny” 1991, t. LXXXII, z. 3–4, s. 393. Powiązania masońskie miało aż 39 posłów z kadencji 1788 r. i 35 z 1790 r., zob. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII i XIX wieku*, Wrocław 1982, s. 207–210.

